

Skażona woda wielkim problemem w Fukushima

1 marca 2013

Mimo, że już przywykliśmy do złych wieści z Fukushimy nie oznacza to, że nie ma następnych. Minęło już niemal dwa lata od pamiętnego trzęsienia ziemi Tohoku a w obrębie zakładu Fukushima Daiichi nadal znajduje się 220 tysięcy ton skażonej wody, którą zebrano w okresie walki z reaktorami. Nikt nie wie co z nią zrobić a instalacja uzdatniająca będzie zbudowana z opóźnieniem, w międzyczasie skażoną wodą zapełniają się wszystkie zbiorniki w elektrowni.

Ponad 75 tysięcy ton skażonej wody znajduje się w samych budynkach reaktorów. Każdego dnia przybywa kolejne 40 ton odpadów radioaktywnych tego typu, co powoduje konieczność budowy nowych zbiorników w celu jej składowania. Obecnie w sumie na terenie zakładu znajduje się 220 761 metrów sześciennych skażonej wody a całkowita pojemność to 232 000 metrów sześciennych.

Sytuacja z reaktorami nie wygląda wcale różowo, ponieważ cały czas wymagają zalewania wodą. Czasami dzieje się tak, że część skażonej wody wycieka do środowiska i w konsekwencji prawdopodobnie do oceanu. Prawdopodobnie proces ten trwa od dawna i dlatego właśnie dno zatoki w okolicy Fukushimy jest aż tak bardzo radioaktywne. Istnieje również podejrzenie, że przynajmniej w obrębie jednego z reaktorów dochodzi do interakcji między wodą pompowaną do jego chłodzenia oraz wodami gruntowymi, do której przeżarł się topiący się rdzeń reaktora.

Rosną poziomy radioaktywności w okolicy reaktora numer 2. Wynika to z oficjalnych danych TEPCO. Prawdopodobnie to właśnie w jego obrębie dochodzi do skażenia wód gruntowych. Podczas gdy wszyscy przykładali uwagę do wielkości

radioaktywności uwolnionej do atmosfery podobna emisja szła do wnętrza Ziemi i prawdopodobnie trwa to nadal i jeszcze potrwa przynajmniej dekadę. Fukushima stanie się kolejnym już pomnikiem ludzkości, jakim był już Czarnobyl ze swoją wyludnioną strefą wokół elektrowni.

To interesujące, że to właśnie Polska ma płacić kary za to, że posiada elektrownie węglowe, bo ktoś wymyślił sobie absurdalną walkę z wydychanym dwutlenkiem węgla. Mamy kolejny dowód jak bardzo nie ekologiczne są elektrownie jądrowe i skoro traktujemy się irracjonalnymi podatkami to chyba warto byłoby wprowadzić jądrowy podatek i zbierać środki na czas awarii, który na pewno nastąpi a obszar jej oddziaływania z pewnością będzie przypominał to, co widzieliśmy na Ukrainie i w Japonii. Zagrożenie awarii jądrowej jest bardzo realne i może wystąpić w Europie, która jest wręcz pełna elektrowni atomowych. Sama Francja ma ich ponad 50.

Na podstawie enformable.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)